

ZYCIĘ OLSZTYŃSKIE

78 rocznica urodzin prezydenta W. Piecka

BERLIN (PAP) — Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszyscy miłujący pokój Niemcy obchodzą w dniu 3 stycznia br. 78 rocznicę urodzin przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Demokratyczne dzienniki berlińskie ogłosiły z okazji 78 rocznicy urodzin Prezydenta Piecka liczne artykuły poświęcone jego życiu i działalności. Dziennik „Neues Deutschland” opublikował depesze z życzeniami, przesłane Prezydentowi Pieckowi przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Zarząd Główny Komunistycznej Partii Niemiec.

Również władze Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Narodowo-Demokratycznej, Demokratycznej Partii Chłopskiej, Partii Liberalno-Demokratycznej i Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wysłały depesze z życzeniami do Prezydenta Piecka.

Artykuł L. Kruczkowskiego w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda” z 3 bm. ukazał się artykuł laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Leona Kruczkowskiego. Artykuł poświęcony jest wielkim osiągnięciom Polski Ludowej.

Setki zakładów podjęły apel aktywu kulturalno-oświatowego Żerania i Ursusa

Setki załóg we wszystkich zakładach naszej gospodarki podjęły już apel aktywu kulturalno-oświatowego Ursusa i Żerania, wzywający zakłady pracy w całym kraju do uczczenia II Zjazdu Partii przez podniesienie poziomu pracy kult-oświatowej. W Łodzi i województwie zobowiązania z tej dziedziny podjęło już ponad 500 zakładów pracy, w woj. bydgoskim — ponad 50 zakładów, w resorcie poczty i telekomunikacji podjęło apel ponad 100 załóg, w przemyśle rolno-spożywczym blisko 70 itp.

Dzięki zobowiązaniom np. w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Bydgoszcz powstaje chór oraz zespół teatralny, w roszarni w Gorzowie utworzono kilkanaście zespołów zbiorowego czytania prasy. W przedsiębiorstwie telekomunikacyjnym w Olsztynie i w wielu innych zakładach powstały nowe zespoły Wszelkiernej Radiowej itd.

Pomysłowa forma działalności kult-oświatowej w tej dziedzinie jest utworzenie w ramach zobowiązań w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Poznaniu tzw. brigady artystyczno-propagandowej. 6-osobowa ta brigada odwiedza poszczególne świetlice MPK z aktualnym programem związanym tematycznie z realizacją zobowiązań oraz z całym życiem produkcyjnym zakładów. Bardzo wiele zobowiązań podjętych

Projektanci i konstruktorzy obniżają koszty inwestycji w hutach

Poważne efekty w zakresie oszczędnego projektowania notują m. in. projektanci i konstruktorzy urządzeń produkcyjnych i pomocniczych dla nowopowstałej huty im. Bolesława Bieruta.

Zespół inżynierów i techników pod kierownictwem inż. Władysława Zielińskiego z Biura Projektów Urządzeń Przemysłu Hutniczego obniżył o kilkanaście milionów złotych koszty inwestycji przewidzianych do realizacji w latach 1954 — 1955. Zrewidowano tutaj założenia projektowe szeregu obiektów, w celu zmniejszenia zużycia materiałów defektywnych, jak stal, drewno i inne materiały budowlane.

Zmiany, które poważnie obniżają pierwotny kosztorys, wprowadzono np. do projektu konstrukcji warsztatów naprawczych dla huty. W oparciu o doświadczenia budownictwa radzieckiego oraz stałe kontakty i konsultacje z fachowcami radzieckimi, zastosowano żelbet zamiast pierwotnie planowanej stali konstrukcyjnej. Pozwoli to zaoszczędzić poważne ilości stali. Wkładem naszych projektantów i konstruktorów w obniżenie kosztów budowy huty o dalsze miliony złotych jest wprowadzenie prefabrykowanych, nie stosowanych dotąd w naszym budownictwie, elementów konstrukcji o wadze do 18 ton. W ten sposób 3,9 mil. zł zaoszczędzą budownictwo huty m. in. Na drewno potrzebnym do szalowania i stemplowania betonowych fragmentów konstrukcji. Zastosowanie prefabrykowanych elementów konstrukcji żelbetowej przyniesie ponadto około 30 procent oszczędności w czasie, pozwalając tym samym na wcześniejsze zwolnienie załogi do innych prac na budowie.

Nie są to jedyne oszczędności uzyskane przez skorygowanie pierwotnego projektu warsztatów naprawczych. Znaczące rezultaty przyniesie

Chcemy lepiej gospodarować

Młodzież wiejska walczy o wykonanie i przekroczenie planów

Znacznie ożywiła się ostatnio praca kół ZMP na wsi. Ogłoszenie też przed II Zjazdem Partii wywołało szerokie dyskusje na zebraniach kół wiejskich ZMP. Studiując tezy przedzjazdowe, młodzież wiejska stosuje różne formy upowszechniania wiedzy rolniczej. ZMP-owcy organizują kółka mierzwińskie i kółka wzorowych hodowców, pogadanki i kursy z zakresu wiedzy rolniczej, popularyzują książki o wzorowej uprawie roli i hodowli. Coraz powszechniejsze wśród młodzieży wiejskiej staje się hasło: „Chcemy lepiej gospodarować, chcemy osiągać coraz wyższe plony”.

Wszyscy członkowie kół ZMP w gromadzie Pszczółki, pow. Pruszcz Gdański wstąpili na zorganizowany z ich inicjatywy kurs wiedzy rolniczej. „Zadaniem naszym, młodzieży ZMP — mówi jeden z członków tego koła, T. Mrozowski — jest opanowywanie fachowej wiedzy rolniczej i krzewienie jej wśród chłopów”.

W woj. krakowskim ZMP-owcy zorganizowali 100 nowych kółek mierzwińskich z tego najwięcej — bo ponad 20 — w powiecie Miechów. ZMP-owcy z Pokrzydowa pow. Brodnica popularyzują wiedzę rolniczą w zespole czytelników, uwzględniając w spisie lektury przede wszystkim książki i broszury na temat hodowli bydła i trzody chlewnej. Wprowadzili oni także w swoich gazetkach sciennych stałą rubrykę o produkcyjnych metodach uprawy roli.

Nieustannie pogłębia się więź między młodzieżą miasta a młodzieżą wiejską, wzrasta ilość młodzieżowych ekip łączności miasta ze wsią. M. in. w pow. kamieńogórskim w woj. wrocławskim powstało 6 takich ekip. Ekipy fabryczne odwiedzają systematycznie swych kolegów na wsi. Omawiając wspólnie z nimi uchwały IX Plenum, pomagają w ożywieniu pracy kół ZMP-owskich na wsi. Członkowie kół ZMP z Technikum Winiarsko-Ogrodniczego w Ilowej

pow. Żagań wyjeżdżają do poszczególnych gromad z odczytami z zakresu wiedzy rolniczej oraz urządzają w nich występy artystyczne swoich zespołów.

W wyniku ożywienia działalności poszczególnych kół ZMP, popularyzujących i wyjaśniających młodzieży niezorganizowane uchwały IX Plenum, coraz więcej młodych chłopów i dziewcząt wstępuje w szeregi tej przodującej organizacji młodzieżowej. Nowostępująca młodzież widzi, że organizacja ZMP uczy i wychowuje oraz pomaga w pracy. „Wiem, że w ZMP dużo się nauczę — mówi jeden z nowych członków ZMP J. Jędrzejczyk z gromady Plichowo pow. Szczecin — a ja chcę dużo umieć. Chcę również jeszcze lepiej pracować na gospodarstwie ojca, ażeby osiągnąć wyższe plony. W tym na pewno pomoże mi ZMP”.

400 tys. pracowników w 1953 r. spędziło urlopy na wczasach

Ponad 400 tys. ludzi pracy spędziło w 1953 r. urlopy na wczasach FWP w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju — w górach, nad morzem, nad jeziorami, w miejscowościach klimatycznych oraz w Domu Wypoczynkowym „Warszawa”.

Znacznie większy niż w 1952 r. procent wczasowiczów stanowią robotnicy. W r. 1953 przebywało w ośrodkach FWP o około 14 tys. robotników więcej niż w r. 1952.

Uczestnikom wczasów w ub. roku zapewniono lepsze niż w latach ubiegłych warunki wypoczynku. Dzięki inwestycjom przeprowadzonym w ośrodkach wypoczynkowych, dużą część pomieszczeń stanowią obecnie w domach FWP pokoje 1- i 2-osobowe. Poprzedziliśmy budowę i budowę nowych domów zwiększono również w ub. roku ilość miejsc w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach, a m. in. w Wiśle, Rucianem, Żegiestowie i Niechorzu.

W ciągu 4 miesięcy letnich — od maja do września 1953 r. największym powodzeniem cieszyły się ośrodki FWP nad morzem i jeziorami mazurskimi, jak np. w Krynicy Morskiej, Uście, Pobierowie, Mikolajkach i Augustowie. W zimie naj-

większą frekwencję notowano w miejscowościach górskich, a m. in. w Zakopanem, Wiśle, Krynicy i Karpczu.

12 pierwszych dźwigów „Październik 36” wyprodukowały GWS w Warszawie na cześć II Zjazdu 4.100 zobowiązań przedzjazdowych zrealizowali hutnicy

Załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie zakończyła 31 grudnia ub. r. produkcję pierwszych partii 12 dwutonowych dźwigów samojedźnych „Październik 36”. Tym samym zrealizowane zostało zobowiązanie podjęte przez załogę dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Pierwszą serię nowych dźwigów dotychczas jeszcze u nas nie wytwarzanych, wyprodukowano w czasie niespełna dwóch miesięcy.

Dźwig „Październik 36” może nie tylko podawać i przenosić materiały na terenie placu budowy, lecz również przewozić je na dalsze odległości. Składa się on z ponad 1800 elementów wyprodukowanych wyłącznie w kraju. Dotychczasowe próby przeprowadzane na budowie osiedla Praga II przy ul. Stalingradzkiej prototypu dźwigu „Październik 36”, który oddany był do eksploatacji w dniu 30 Rocznicę Rewolucji Październikowej, wykazały jego wysoką sprawność i wielką przydatność w budownictwie.

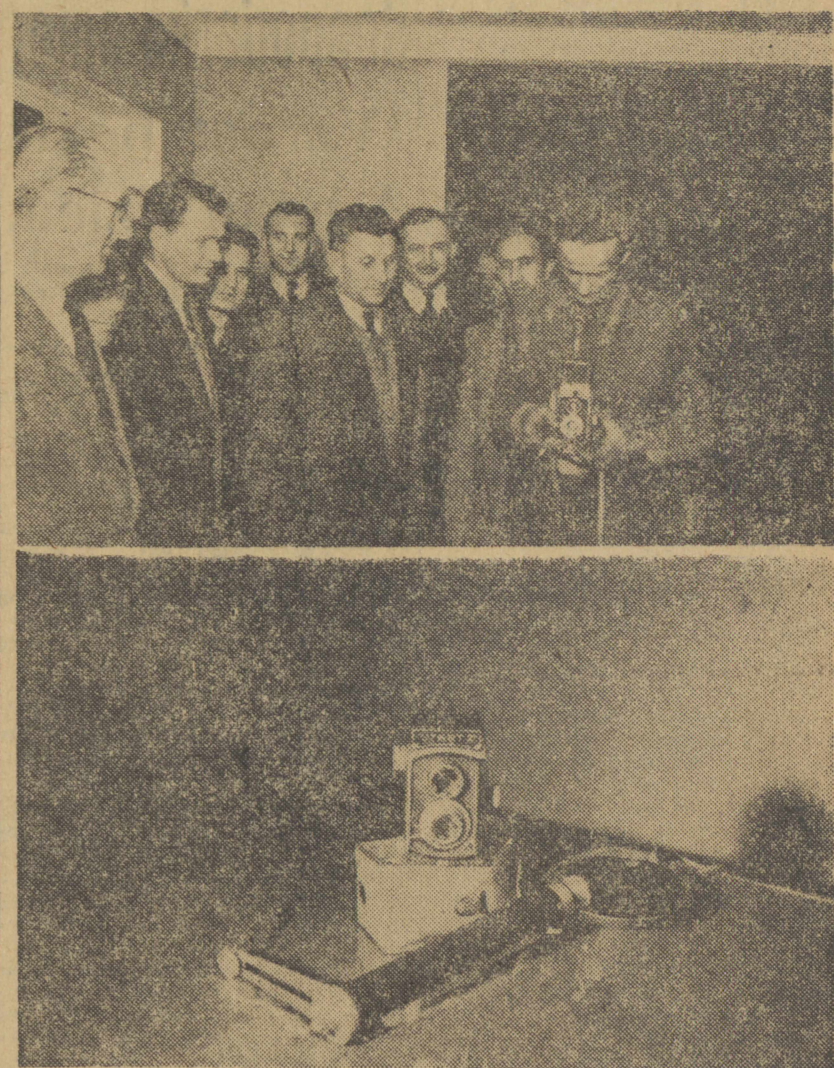
W ciągu br. załoga CWS wyprodukowała dalszych 40 dźwigów tego typu.

12 tys. ton produkcji ponad plan

Na ogólną sumę 9.167 indywidualnych i zespołowych zobowiązań podjętych w hutach podległych Centralnemu Zarządowi Hutniczego na cześć II Zjazdu PZPR, zrealizowano do końca grudnia ub. r. ok. 4.100, w tym ponad 1.300 przedterminowo.

Poważnymi sukcesami w realizacji zobowiązań przedzjazdowych poszczególnych załóg huty „Baldon”. Zobowiązanie przewidywało wyprodukowanie 11.546 ton stali, surowców i innych wyrobów ponad plan. Do 31 grudnia ub. r. załoga huty dała ponad 11,8 tys. ton produkcji ponad plan, realizu-

Prototyp polskiego aparatu fotograficznego



W ostatnim dniu 1953 roku w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego s.a. demonstrowano interesujący prototyp aparatu fotograficznego polskiej konstrukcji. Konstrukcję aparatu fotograficznego „Start-I” opracowali inż. inż. T. Lisowski i J. Jirowca. Jest to tzw. lustrzanka 6x6 cm z obiektywem inżyniera J. Matyskiaka, laureata Nagrody Państwowej. Siła światła tego aparatu wynosi 1:4 migawka — typu „Prontor”. Seryjna produkcja rozpocznie się w III kwartale 1954 r.
Na zdjęciu górnym: Minister Tokarski ogląda prototyp aparatu fotograficznego. Na zdjęciu dolnym: Aparat fotograficzny „Start-I” CAF fot. Ostrowski

Pomoc nauki dla praktyki rolniczej

Ścisłe powiązanie nauki z praktyką rolniczą dla dopomożenia rolnictwu w wykonaniu zadań, nakreślonych w tezach IX Plenum KC PZPR — oto treść zobowiązań, którymi witają II Zjazd Partii pracownicy naukowi i technicy Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Spośród licznych zobowiązań, podjętych przez poszczególne działy IUNG, na szczególną uwagę zasługują zobowiązania pracowników działu uprawy roli i płodzinowców. Po stanowili oni zorganizować w br. w Bożkowie, w woj. wrocławskim, specjalny kurs dla pracowników PGR w celu zapoznania ich ze sposobami wprowadzania płodzinowców trawopólnych.

Przez załogi hut „Kościszko”, im. Stalina, im. Bieruta i im. Nowotki, które toczą walkę o każdą dodatkową tonę stali, surowców i innych wyrobów hutniczych.

W hucie „Batory” podjęto ogółem 2.203 zobowiązania. Zrealizowano już około 80 proc. zobowiązań. Najpoważniejszy sukces osiągnęła załoga stalowni, która zamiast 147 ton stali, zadeklarowanych w zobowiązaniach, wykonała do 31 grudnia 1954 tony, a załoga młotowni zamiast zadeklarowanych 82 ton dała 95,2 tony wyrobów. Pomyślnie przebiega również realizacja zobowiązań w innych wydziałach huty.

Sprawnie przebiega również realizacja zobowiązań przedzjazdowych

Remont 15 tys. izb w Szczecinie kosztem 17 mln. zł

Nowy rok przyniesie mieszkańcom Szczecina dalszą poprawę warunków bytowych. Prezydent MRN postawił sobie ambitne zadanie oddania do użytku mieszkańców prawie 2-krotnie większej ilości wyremontowanych izb mieszkalnych niż w roku ub. — przewidując na ten cel sumę przeszło 17 mln. zł.

Remontami kapitalnymi i zabezpieczającymi zostanie objętych ok. 15 tys. izb. Ponadto poważna ilość mieszkań, bo 2.250 zostanie w tym

roku podłączona do sieci gazowej i kanalizacyjnej.

Z nowym rokiem przystępuje się również do naprawy zniszczonych nawierzchni ulic i chodników. Ogółem zostanie odnowiona i poprawiona nawierzchnia blisko 30 km bieżących ulic i chodników Szczecina. Rozpoczęto już brukarskie roboty przy jednym z najruchliwszych placów tego miasta — placu Przyjaźni.

Znaczenie usprawni się również zaopatrzenie mieszkańców Szczecina. Nastąpi to dzięki zwiększeniu liczby sklepów, szczególnie w dzielnicach robotniczych, jak Warszawo, Skolwin czy Gumiech. Już w najbliższych dniach mieszkańcy Skolwina będą mogli czynić zakupy w nowouruchomionym wielobranżowym sklepie MHD.

Przemówienie noworoczne Czu Teh'a

Wiceprzewodniczącego rządu Chin

PEKIN (PAP). — 1 bm. odbyło się w Pekinie spotkanie noworoczne przywódców rządu z przedstawicielami społeczeństwa. Do zebranych przemówił wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Czu Teh.

Rok 1953 — oświadczył Czu Teh — minął dla naszego kraju pod znakiem zwycięstwa. W roku tym uzyskaliśmy zawarcie rozejmu w Korei i wykonaaliśmy zadania pierwszego roku pięcioletniego planu pierwszego gospodarki narodowej. Jesteśmy pewni, że pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, Centralnego Rządu Ludowego i przewodniczącego Mao Tse-tunga w 1954 r. wszystkie narody Chin i demokratyczne warstwy ludności zespółą się jeszcze bardziej pod hasłem udoskonalenia systemu demokracji ludowej i umocnienia dyktatury ludowo-demokratycznej, aby zmówć walkę przeciwko wojnie i w obronie pokoju, aby umocnić obronę narodową.

11 tysięcy nowych sklepów otwartych będzie w ZSRR w 1954 r.

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim rozbudowuje się szybko sieć sklepów zaopatrujących ludność w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe.

Jak zakomunikowano w Ministerstwie Handlu ZSRR przedstawicielowi agencji TASS, w roku 1954 w Związku Radzieckim otwartych będzie około 11 tysięcy nowych sklepów. Obróty handlu wewnętrznego osiągną w roku bieżącym poziom przewidziany pierwotnie dla roku 1955. W asortymencie towarów następują poważne zmiany w związku ze wzrostem dobrobytu ludności radzieckiej.

W roku 1953 w porównaniu z rokiem poprzednim zbył artykułów żywnościowych wzrósł ogółem o 22 proc., natomiast zbył mięsa wzrósł o przeszło 40 proc., a masła — o około 50 proc. Ludność wiejska zakupuje coraz więcej towarów, które do niedawna były poszukiwane prawie wyłącznie przez ludność miast.

Tak np. w ostatnich trzech latach zbył sukien jedwabnych na wsi wzrósł pięciokrotnie, a welianych ubrań męskich — przeszło dwukrotnie. Znaczenie wzrosło także na wsi zbył odbiorników radiowych, aparatów fotograficznych, rowerów i instrumentów muzycznych.

WYWIAD MALENKOWA

DONIESIENIA agencji telegraficznej z pięciu kontynentów świadczą, że wywiad premiera Malenkowa, udzielony dyrektorowi agencji amerykańskiej „International News Service”, powitany został z radością przez miliony ludzi. Wywiad ten uznany został za nowy wkład Związku Radzieckiego w dzieło obrony pokoju światowego i za nowy istotny krok w kierunku zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

Zgodnie z tradycją i niezmienna, datująca się od chwili narodzenia państwa radzieckiego, polityka pokoju, premier Kraju Rad skorzystał z okazji wywiadu noworocznego, by skierować słowa przyjaźni do narodu amerykańskiego i raz jeszcze wskazać drogę prowadzącą do ugruntowania pokoju — drogę do szczęśliwej pokojowej przyszłości. Jednocześnie, kontynuując wysiłki, zmierzające do osłabienia napięcia w życiu międzynarodowym, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR zwrócił uwagę na parę doniosłych i konkretnych spraw, których uregulowanie do tego celu prowadzi.

POKOJOWE współzycie różnych państw, pokojowe współistnienie różnych ustrojów jest w pełni możliwe. Też tak sformułowali Lenin i

Stalin w pierwszych latach po Wielkim Październiku. Też tak realizuje w dalszym ciągu rząd radziecki, na którego czele stoi Malenkow.

Głęboko pokojowa polityka socjalistycznego mocarstwa jest źródłem serdecznych życzeń noworocznych, przekazywanych przez premiera Malenkowa narodowi amerykańskiemu za pośrednictwem dyrektora „International News Service”. Na tej głęboko pokojowej polityce oparte jest oświadczenie Malenkowa, że „nie ma obiektywnych przeszkód, aby w nowym roku stosunki między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi uległy polepszeniu”.

Słowa te dają wyraz powszechnej w Związku Radzieckim idei przyjaźni dla WZYSTKICH narodów. Ludzie radziecy nie znają bowiem podziału narodów na „lepsze” i „gorsze”. Obecnie są na drodze zwinności czy natomiast są nastroje szowinistyczne czy imperialistyczne. Powszechne jest natomiast w Związku Radzieckim pragnienie utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami i państwami.

UBIEGŁY rok 1953 doprowadził niewątpliwie do pewnego zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Wystarczy wymienić podpisanie rozejmu w Korei lub doprowadzenie do

pomyślnego końca wymiany not w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, by się przekonać, że takie zmniejszenie napięcia jest możliwe do osiągnięcia na drodze rokowań.

Premier Malenkow wskazuje w swym wywiadzie, że „istnieją sprzyjające możliwości dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w roku 1954”. Ta pomyślna prognoza dodaje otuchy wszystkim ludziom dobrej woli, spragnionym pokoju i o pokój walczącym. Ludzie tacy stanowią przeważającą większość narodów, których głos rozlega się coraz donośniej.

„Rządy, a przede wszystkim rządy wielkich mocarstw — stwierdził premier Malenkow — nie mogą nie przysłuchiwać się głosowi narodów i nie mogą nie liczyć się z ich wznagającym się dążeniem do trwałego pokoju”.

NAJDONIOSLEJSZYM krokiem w interesie pokoju nazwał premier Malenkow zawarcie porozumienia w sprawie broni atomowej. Bieczynając od roku 1945, gdy broń atomowa została użyta po raz pierwszy, Związek Radziecki konsekwentnie domaga się jej całkowitego zakazu, połą-

czonego z międzynarodową kontrolą nad wykonywaniem tego zakazu. Ostatnio w związku z oświadczeniem prezydenta Eisenhowera na temat broni atomowej Związek Radziecki wystąpił z nową propozycją.

Nie rezygnując z postulatu zakazu broni atomowej, Związek Radziecki wezwał inne mocarstwa do zawarcia w pierwszej kolejności porozumienia, obejmującego zobowiązanie niestosowania broni atomowej, wodnorodnej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Premier Malenkow powraca w swym wywiadzie do tej propozycji, podkreślając, że takie porozumienie ułatwiłoby w przyszłości osiągnięcie zgody na całkowity zakaz broni atomowej.

PROSTA i jasna, serdeczna, szczerza i zarazem zdecydowana jest wypowiedź premiera Malenkowa. Dlatego spotkała się ona z radosnym przyjęciem, jako pomyślna zapowiedź wydarzeń w nowym roku 1954, w Moskwie i Waszyngtonie, w Warszawie i Berlinie, w Pekinie i Paryżu, w Delhi i w Londynie — wszędzie tam, gdzie ludzie pragną pokoju. A czyż jest taki zakątek na kuli ziemskiej, gdzieby ludzie nie pragnęli pokoju?

W. H.

Uroczyste posiedzenie KPD poświęcone 35 rocznicy partii

BERLIN (PAP) — Jak podaje agencja ADN, 3 stycznia odbyło się w Hamburgu uroczyste posiedzenie poświęcone 35 rocznicy utworzenia Komunistycznej Partii Niemiec.

W prezydium zajęli miejsca członkowie Kierownictwa KPD, przedstawiciele niemieckiego ruchu robotniczego, reprezentanci bratnich partii komunistycznych — Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Austrii, Lanii i innych krajów. Członek Sekretariatu Kierownictwa KPD W. Mohr wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność Niemiec zachodnich do spójnego walki o pokój i jedność Niemiec.

Rząd Lanieli podaje się do dymisji

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że premier J. Laniel złożył 3 bm. dymisję na ręce prezydenta Rep., ki Vincent Auriola. V. Auriol, po porozumieniu się z nowo wybranym prezydentem Republiki R. Coty (który obejmuje swe funkcje w dniu 17 stycznia), oświadczył, że nie przyjmuje dymisji rządu. W związku z tym J. Laniel zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego E. Herriota z prośbą o zwolnienie 6 stycznia nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia, na którym zamierza złożyć oświadczenie rządowe.

Wykrycie bandy szpiegowsko-dywerycyjnej w Chinach

PEKIN (PAP). — Organy bezpieczeństwa publicznego wykryły w Tientsinie grupę szpiegowsko-dywerycyjną, która miała na celu organizowanie aktów dywersji na wielkich budowlach i w przedsiębiorstwach oraz dokonywanie zamachów terrorystycznych. Sąd skazał 4 głównych oskarżonych na rozstrzelanie.

Polityka USA zagraża Wspólnocie Brytyjskiej Trudności handlowe i płatnicze

LONDYN (PAP). — W artykule wstępnym, poświęconym problemom, które dyskutowane będą na zbliżającej się konferencji ministrów finansów krajów Wspólnoty Brytyjskiej, dziennik „Times” pisze:

Pierwszym z tych problemów jest zagadnienie stosunku krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów do prób ustabilizowania cen towarów i do międzynarodowych umów handlowych.

Dalsze szczegóły ofensywy wojsk ludowych Patet Lao

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje dalsze szczegóły potwierdzające sukces ofensywy wojsk ludowych Patet Lao przeciwko francuskim oddziałom ekspedycyjnym.

Armią ludową Patet Lao wyzwoliła obszary rozciągające się od Thakhek do okolic 120 km dalej na północ. M. in. 26 grudnia ub. r. wojska ludowe Patet Lao wkroczyły do Phontiou i Poneng, gdzie znajdują się kopalnie cyny. Wyzwolono znaczne terytorium nad rzekami Sebongphai i Senal do punktu w odległości 80 km na południe od Thakhek i rozgromiono resztki stacjonowanych tam wojsk nieprzyjaciela.

Podczas walk o Thakhek nieprzyjaciel stracił 2.200 ludzi. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu.

Prof. dr Edward Passendorfer dziekan Wydziału Geologii U. W.

O zamierzonej reformie programu szkoły

Zamieszczając nadesłany nam przez prof. dr. Edwarda Passendorfera artykuł dyskusyjny podkreślamy, że stoimy na stanowisku, iż redukcja części dotychczasowego programu szkolnego jest konieczna. Celem jest jednak, naszym zdaniem, dyskusja nad tym, jakie przedmioty redukcja ma na objąć. Dyskusja taka bowiem może ułatwić władzom oświatowym pojęcie ostatecznej decyzji. (Redakcja)

W dniach 15 — 17 grudnia r. ub. odbyła się konferencja Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN i Instytutu Pedagogiki Ministerstwa Oświaty, poświęcona zagadnieniom wykształcenia ogólnego w związku z pracami nad reformą programu szkoły ogólnokształcącej. W ciągu konferencji podkreślono konieczność redukcji godzin nauczania, a w związku z tym konieczność redukcji również i godzin, przeznaczonych na poszczególne przedmioty. Wobec tego postanowiono zredukować ilość godzin poświęconych geografii i skrócić zupełnie geologię, która jest wykładana obecnie w klasie XI w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Zapropowiano, by niektóre elementy geologii przenieść do programu geografii w klasie VIII. Pomimo jednak konieczności redukcji ogólnej ilości godzin w projekcie znalazło się miejsce na wstawienie nowego przedmiotu, a mianowicie — psychologii. Rozszerzono również wymiar godzin innych przedmiotów, m. in.: języka polskiego. Jak więc z tego widać, redukcja godzin dotyka tylko geografii i geologii, która zostaje skrócona zupełnie.

Projekt likwidacji geologii w szkole średniej świadczy o zupełnym nie-

Gospodarka amerykańska stacza się po równi pochyłej Wzrost bezrobocia — spadek produkcji

Artykuł dziennika «Prawda»

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda” zamieszcza pt. „Ponury bliźniak” artykuł na temat sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych na przełomie 1953 i 1954 roku.

W jednym z grudniowych numerów tygodnika amerykańskiego „US News and World Report” — pisze „Prawda” — ukazał się artykuł poświęcony kurczeniu się obrotów handlu detalicznego w Stanach Zjednoczonych w końcu 1953 roku. Tygodnik podkreśla, że w porównaniu z latami 1952 i 1951 zakupy święteczne były w grudniu 1953 r. w całym Stanach Zjednoczonych znacznie mniejsze. Poważnie spadł popyt na odzież i inne artykuły powszechnego użytku. Obroty handlu detalicznego kurczą się z każdym dniem. Tygodnik cytuje sprawozdanie ośrodka badań uniwersytetu w Michigan, z którego wynika, że w roku 1954 obroty handlu detalicznego będą dalej spadały.

Według danych oficjalnych produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych w okresie od marca do listopada 1953 r. spadła o przeszło 6 proc. „Gospodarka amerykańska” — pisze tygodnik „Business Week” — stacza się w dół po równi pochyłej. Licząc się ze znacznym spadkiem popytu przemysłowcy zmniejszają produkcję samochodów, maszyn rolniczych, artykułów gospodarstwa domowego i wyrobów włókienniczych.

Ograniczanie produkcji pociąga za sobą wzrost bezrobocia. Ministerstwo handlu USA podało, że od czerwca 1953 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 700 tysięcy. W numerze noworocznym „US News and World Report” podaje, że w porównaniu z rokiem 1952 liczba bezrobotnych znacznie wzrosła w stanach Ohio, Indiana, Michigan, Wisconsin, Iowa, Missouri, Kansas, Delaware, Virginia, Kentucky, Colorado, New Mexico i Utah.

Wspólnota Narodów powinna obecnie dążyć do zajęcia określonego stanowiska wobec praktycznych zagadnień, jakie wylaniają się w związku z polityką Stanów Zjednoczonych.

Aktualna jest sprawa ogromnych zapasów surowców w Ameryce; wyraźnie widać, że trudno osiągnąć jakieśkolwiek porozumienie, które by doświadczało stan tych zapasów do wymagań regularnego handlu międzynarodowego takim ważnym towarami strefy szterlingowej jak cyna i kalcok. Trudnym problemem jest również magazynowanie w Ameryce ogromnych zapasów produktów rolnych, m. in. pszenicy i lnu, i wzrastające niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą ta polityka. Szczegółowego rozwiązania wymaga też plan wprowadzenia konwersji funta szterlinga, który powinien być zrealizowany w odpowiednim momencie.

Obowiązkiem wszystkich krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów jest wyjaśnienie kwestii, dlaczego plan ten przyjęty został przez większość innych krajów tak nieprzychylnie i czy nie wymaga on rewizji. Każdy plan wprowadzenia konwersji funta szterlinga będzie planem hipotetycznym w ciągu całego 1954 roku. Istnieje jeszcze jeden skomplikowany problem; jest to kwestia, jaki kurs powinny obrać kraje Wspólnoty Narodów, jeśli depresja w Ameryce pogłębi się i jeśli będzie to zagrażało stabilizacji strefy szterlingowej i jej zasobom.

W przemyśle samochodowym hutniczym i drzewnym wiele milionów robotników pracuje zaledwie 2 — 4 dni w tygodniu.

Przywódcy dwóch wielkich amerykańskich centrów związkowych — Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) oświadczają niejednokrotnie, iż nic nie wskazuje na to, aby bezrobocie w Stanach Zjednoczonych miało zmniejszyć się w roku 1954. Wzręcz przeciwnie, należy oczekiwać dalszych masowych redukcji robotników.

Przedstawiciele amerykańskich kół rządzących są niewątpliwie zaniepokojeni symptomami nadciągającego kryzysu gospodarczego, lecz uważają, że wzrost bezrobocia może być wykorzystany jako dalszy środek nacisku na klasę robotniczą, środek dalszego wyższości robotników.

Ponure perspektywy gospodarcze Stanów Zjednoczonych — pisze w zakończonym „Prawda” — dają dużo do myślenia prostym obywatelom amerykańskim, którzy rozumieją coraz lepiej, że ponoszą obecnie konsekwencje zgubnej polityki wyższości zbrojeni, prowadzonej przez koła rządzące USA.

NOVY JORK (PAP) — Pismo „Ford Facts” ukazujące się w Detroit opublikowało ostatnio kilka artykułów o bezrobociu w USA, a w szczególności w przemyśle samochodowym. Pismo podaje, że w chwili obecnej jest w Detroit około 80 tys. bezrobotnych. W ostatniej dekadzie grudnia roku u błęgiego liczba bezrobotnych w tym

Depesza noworoczna od przedstawiciela PRL w Komisji Repatriacyjnej w Korei

Przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei gen. M. Wąrowski nadesłał na ręce Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta depeszę z życzeniami noworocznymi, w której czytamy m. in.:

„Z dala od kraju widzimy z dumą, jak dzięki ofiarnej pracy narodu pod kierownictwem rządu ludowego i PZPR, Ojczyzna nasza cieszy się uznaniem i poważaniem narodów, stanowi mocne ogniwo obozu pokoju, skupionego wokół Zw. Radzieckiego”. (PAP)

2 mln. bezrobotnych — brak żywności Roczny bilans nędzy i głodu w Korei pdn.

PEKIN (PAP). — Rok ubiegły był dla ludności Korei południowej rokiem wielkiej nędzy. Władze lisymanowskie przyznają, że z końcem 1953 r. było w Korei południowej ponad 2 mln. całkowicie bezrobotnych i jeszcze więcej częściowo bezrobotnych. Większość ludności głoduje. Według oficjalnych danych, w 1953 r. w Korei południowej brakło 7.170 tys. sek żywności (1 sek — około 180 kg).

Wiele ludzi doprowadzonych do rozpacz popelnia samobójstwo. W pierwszym kwartale roku ub. w prowincji Kengil popelnili samobójstwo 143 osoby, w prowincji Połnocny Czunczen — 60, a w prowincji Południowy Czunczen — 40 osób. Jak donoszą południowo-koreańskie

mieście wzrosła o 16 tys. Część robotników opuszcza miasto w poszukiwaniu pracy. Ostatnio zwolniono 9.200 robotników z zakładów koncernu Chrysler, Tysiące robotników zatrudnionych jest tylko przez 3—4 dni w tygodniu. 8 tys. robotników zwolniono z zakładów firmy Packard, 12 tys. z zakładów firmy Studebaker. W artykule pt. „1954 rok będzie rokiem decydującym” pismo stwierdza: „Jestem świadkiem zjawisk, które wskazują, że nadchodzą ciężkie czasy, wzrasta bezrobocie, zwiększają się koszty utrzymania, wzmagają się hyster...”

Niemcy — do wspólnego stołu obrad Przemówienie noworoczne W. Ulbrichta

BERLIN (PAP). — Z okazji Nowego Roku wicepremier NRD W. Ulbricht złożył przez radio narodowi niemieckiemu życzenia sukcesów w walce o jak najszybsze rozwiązanie problemu niemieckiego, o zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Podkreślając, że wszyscy milujący pokój Niemcy bez względu na światopogląd pragną utrzymania pokoju, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego — W. Ulbricht wezwał naród niemiecki do spotęgowania w 1954 r. walki przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej, przeciwko układowi wojennemu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, który doprowadziłby Niemcy do katastrofy.

Mówiąc o zapowiedzianej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, W. Ulbricht oświadczył:

Wszyscy milujący pokój Niemcy witają z uznaniem inicjatywę Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zag. czterech mocarstw. Propozycja rządu NRD, aby na konferencji berlińskiej omówiono sprawę zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, przyjęta została z aprobatą przez większość ludności Niemiec. Większość narodu niemieckiego pragnie zjednoczenia kraju w warunkach wolności, tj. w drodze zawarcia traktatu pokojowego, który zagwarantowałby niezawisłość narodową Niemiec i przewidywałby wycofanie wojsk okupacyjnych. Zjednoczenie w warunkach wolności jest możliwe tylko w tym wypadku, jeśli zostaną zdecydowanie odrzucone zaprobowane przez rząd boński układy o tzw.

agencje telegraficzne, w r. ub. na ulicach Fusanu zmarło z głodu co najmniej 1.600 osób. Mimo tragicznej sytuacji ludności Amerykanie postanowili wywieźć z Korei południowej do Japonii półtora mln. sek ryżu z nowych zbiorów.

Delegacja prawników polskich wyjechała do Wiednia

Od 4 do 7 bm. odbywała się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja Prawników w Obronie Wolności Demokratycznych, zwołana z inicjatywy ruchu postępowych prawników. Przedmiotem obrad konferencji są sprawy związane z obroną swobód

demokratycznych, a przede wszystkim zagadnieniami dyskryminacji prawnych, zamachów na prawa obywatelskie, gwarancji niezawisłości sędziowskiej i prawa do obrony. 1 bm. wyjechała do Wiednia delegacja prawników polskich, która bierze udział w konferencji. W skład delegacji wchodzi: prezes Sądu Najwyższego W. Barcikowski, prezes Zarz. Gł. Zrzeszenia Prawników Polskich prof. J. Jodłowski, zastępca Generalnego Prokuratora — H. Podlaski, prof. UW M. Muszkat, prof. SGJS J. Śledziński oraz sędzia Z. Stypulkowska.

Depesza Ili Erenburga po zgonie J. Tuwima

W dalszym ciągu do Związku Literatów Polskich napływają depesze kondolencyjne z powodu zgonu Juliana Tuwima. M. in. nadesłał depeszę Ilija Erenburg. W depeszy czytamy:

„Skłaniam głowę przed świetlaną pamięcią wielkiego poety i wielkiego człowieka. Przez z górą trzdziestci lat wiazała mnie z Tuwimem mocna przyjaźń i zawsze odczuwałem Jego niezachwianą osobowość. Razem z pisarzami polskimi, razem z pisarzami całego świata oplakuję tę wielką stratę”.

Szkola średnia, jak to podkreślano na wspomnianej konferencji, ma w uczniu wyrobic przyrodniczy pogląd na świat. Jakże to można uczynić, jeśli usunie się naukę, która jest tego poglądu podwaliną? Przecież właśnie geologia pokazuje rozwój świata organicznego, pokazuje współzależność zjawisk, pokazuje rozwój człowieka i jego właściwe miejsce na łożu życia świata organicznego. Bez geologii wszystko zawisnie w powietrzu. I tę właśnie naukę skazuje się na banieję!

Szkola średnia przygotowuje w swej olbrzymiej masie materiał dla szkół wyższych. Mamy pełne prawo interesować się tym, co się dzieje na terenie szkoły średniej. Nie możemy żadną miarą zgodzić się na to, aby programy szkoły średniej były układowe czy przerabiane bez udziału zainteresowanych ośrodków uniwersyteckich, w tym wypadku — geologów. Daboby to bowiem że wyniki tak ze względu na potrzeby gospodarcze, jak i ogólne wykształcenie młodych obywateli. Nie możemy się również zgodzić na to, by zredukowano ilość godzin przeznaczonych na geografję. Dotychczasowa praktyka pokazuje, jak nie wystarczające są wiadomości z geografii, z którymi młodzież przychodzi na Uniwersytet. Gdyby ilość godzin, przeznaczonych na geografję uległa redukcji, stan ten zostałby jeszcze znacznie pogorszony. Geografja daje niezbędne podstawy dla nauk przyrodniczych, jak i dla nauk innych.

Streszczając swój wywód, stwierdzam, że z wyżej omówionych istotnych przyczyn geologia powinna pozostać w klasie XI w dotychczasowym wymiarze, a lekcje geografii w szkole — również w niezmienionej ilości.

Manifest profesorów Uniwersytetu Paryskiego przeciwko »europejskiej wspólnocie obronnej«

PARYŻ (PAP). — Do walki przeciwko ramiilitaryzacji Niemiec pod płaszczykiem „europejskiej wspólnoty obronnej” włączają się coraz liczniejsze rzesze inteligencji francuskiej.

88 profesorów Uniwersytetu Paryskiego, ogłosiło manifest, w którym wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

Autorzy manifestu podkreślają, że odrodzenie się militarystyki niemieckiej może doprowadzić do katastrofy. Deklarują oni gotowość walki przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej”, której realizacja pociągnie za sobą „ustanowienie panowania

niemieckiego ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami politycznymi i ekonomicznymi”.

PARYŻ (PAP). — Biuro Federacji Francuskiej Partii Komunistycznej zachodniej Sekwany ogłosiło komunikat wzywający komunistów do czynnego udziału wraz z innymi obrońcami pokoju w kampanii zbierania podpisów pod protestami przeciwko układowi z Bonn i Paryża.

Obroncy pokoju dep. Dordogne postanowili zebrać 120.000 podpisów pod protestami przeciwko układowi z Bonn i Paryża, a obroncy pokoju XI dzielnicy Paryża — 40.000 podpisów.

W wielu departamentach trwają przygotowania do kongresów chłopskich w obronie pokoju. Do końca lutego br. ma się odbyć 37 takich kongresów. Dotychczas odbyło się 7 pokojowych kongresów chłopskich.

Pokój w Indochinach może być osiągnięty Artykuł publicysty francuskiego w »New Statesman and Nation«

LONDYN (PAP). — Znany publicysta francuski, redaktor naczelny tygodnika „Observateur” Claude Bourdet zamieścił w angielskim czasopiśmie „New Statesman and Nation” artykuł pt. „Opinia Francuzów o wojnie w Indochinach”.

Bourdet przyznaje, że Wietnamska Republika Demokratyczna umacnia się z miesiąca na miesiąc, ciesząc się całkowitym poparciem narodu wietnamskiego.

Podkreślając, że Francja nie może liczyć na zwycięstwo w wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu, Bourdet pisze: „Wojna ta kosztuje Francję 700 — 800 miliardów fr. rocznie, czyli dwakroć więcej niż amerykańska pomoc dla Francji. Corocznie tracą Francuzi w tej wojnie w zabitych, rannych i wziętych do niewoli tyłu oficerów, ilu wypuszczają francuskie szkoły oficerskie... Nawet najbardziej reakcyjne koła stawiają pytanie: „Z jakiej racji rujnujemy się i skazujemy na zagładę naszą armię w Indochinach?”

Nawiązując do debaty w Zgromadzeniu Narodowym w końcu listopada ub. r., Bourdet stwierdza, że niemal wszyscy mówcy bez różnicy przynależności partyjnej wypowiedzieli się na rzecz rokowań z Wietnamską Republiką Demokratyczną. „Nawet Laniel — podkreśla Bourdet

»Pomoc« USA dla Fak stanu zagraża wolności krajów azjatyckich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi:

31 grudnia ub. r. na otwarciu dorocznej sesji Hinduskiego Narodowego Kongresu Zw. Zaw. wygłosił przemówienie premier Nehru, który oświadczył: Pomoc wojskowa na wózt oświadczył: „Jeżeli Pakistan przyjmie amerykańską pomoc wojskową — będzie to równoznaczne z jego wycofaniem się z grupy nie wolejących krajów w Azji. Krok taki zaskodziłby poważnie wolności krajów azjatyckich, które dopiero zaczęły wyzwalać się spod panowania Zachodu.”

NOWY JORK (PAP). — Przywódca republikanów w senacie Knowland nalegał w złożonym oświadczeniu na udzielenie Pakistanowi amerykańskiej „pomocy wojskowej”

ZE ŚWIATA

PEKIN. Strajk pocztowców na dworcach kolejowych trwa 12 dni. Federacje pocztowców CGT i autonomicznych zw. raw opublikowały 1 bm. komunikat, domagając się od rządu uwzględnienia postulatów pocztowców.

TEHERAN. Gubernator wojskowy wysłał przed uniwersytet wojsko celem stłumienia demonstracji studentów protestujących przeciwko powołaniu dyplomaty brytyjskiej. Wiele studentów aresztowano.

RANGUN. Według informacji z kół zbliżonych do rządu burmańskiego, Burma nie podpisze „porozumienia obronnego” z Anglią, które zastąpić miało wyśasy 4 bm. układ z 1947 r.

BENGALI. Rząd libijski odrzucił zgodzie z zatelem parlamentu francuskiego projekt utworzenia francuskich baz wojskowych w Libii. Libia zażąda praw-

podobnie od Francji ewakuowania baz w Fezan.

LONDYN. W ub. r. liczba zamówień na budowę nowych statków handlowych w stoczniach brytyjskich wyniosła 1/3 tonażu zamówionego w 1952 r.

NOVY JORK. W roku akademickim 1953/54 liczba absolwentów wyższych zakładów naukowych w USA była o 30 tys. mniejsza niż w roku poprzednim.

DELHI. Spółceństwo Bombaju wydało 31 grudnia ub. r. w sali miejskiej przyjęcie na cześć delegacji Akademii Nauk ZSRR. Pisarz hinduski Mulk Radh Anand oświadczył, że „kraje zainicjowały podwładnictwo nauki, celem zgładzenia ludzkości. Rosja natomiast wykorzystuje naukę dla celów humanitarnych, co umożliwia ludzkość życie w pokoju”.

Przemówienie wygłosił również uczyony radziecki W. A. Engelgard.

CSR zakończyła pierwszy plan 5-letni

PRAGA (PAP). — Z końcem 1953 r. Czechosłowacja zakończyła pierwszy plan pięcioletni.

W ogólnej masie wyprodukowanych towarów udział środków produkcji wynosi 82 proc. Globalna produkcja przemysłowa podniosła się w dwójnasób, zaś przemysł budowy maszyn — 3,5 raza.

W okresie pięcioletki hutnictwo zwiększyło produkcję o 110,1 proc., górnicy podnieśli wydobycie węgla o 32,4 proc.

W r. 1953 na cele socjalno-kulturalne państwo wydatkowało 2,5 miliarda koron, tj. o 81 proc. więcej, niż w r. 1949.

Życzenia noworoczne wychodźstwa polskiego w ambasadzie PRL w Paryżu

PARYŻ (PAP). — 1 bm. min. Ogrodziński przyjmował w ambasadzie PRL w Paryżu życzenia noworoczne dla rządu i narodu polskiego od personelu placówek polskich, oraz od przybyłych z życzeniami delegacji pracujących wychodźstwa ze wszystkich okręgów kraju, w szczególności z północnego zagłębia górniczego.

Życzenia noworoczne wychodźstwa polskiego w ambasadzie PRL w Paryżu

PARYŻ (PAP). — 1 bm. min. Ogrodziński przyjmował w ambasadzie PRL w Paryżu życzenia noworoczne dla rządu i narodu polskiego od personelu placówek polskich, oraz od przybyłych z życzeniami delegacji pracujących wychodźstwa ze wszystkich okręgów kraju, w szczególności z północnego zagłębia górniczego.

Życzenia noworoczne wychodźstwa polskiego w ambasadzie PRL w Paryżu

PARYŻ (PAP). — 1 bm. min. Ogrodziński przyjmował w ambasadzie PRL w Paryżu życzenia noworoczne dla rządu i narodu polskiego od personelu placówek polskich, oraz od przybyłych z życzeniami delegacji pracujących wychodźstwa ze wszystkich okręgów kraju, w szczególności z północnego zagłębia górniczego.

»Pomoc« USA dla Fak stanu zagraża wolności krajów azjatyckich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi:

31 grudnia ub. r. na otwarciu dorocznej sesji Hinduskiego Narodowego Kongresu Zw. Zaw. wygłosił przemówienie premier Nehru, który oświadczył: „Jeżeli Pakistan przyjmie amerykańską pomoc wojskową — będzie to równoznaczne z jego wycofaniem się z grupy nie wolejących krajów w Azji. Krok taki zaskodziłby poważnie wolności krajów azjatyckich, które dopiero zaczęły wyzwalać się spod panowania Zachodu.”

NOWY JORK (PAP). — Przywódca republikanów w senacie Knowland nalegał w złożonym oświadczeniu na udzielenie Pakistanowi amerykańskiej „pomocy wojskowej”

ZE ŚWIATA

PEKIN. Strajk pocztowców na dworcach kolejowych trwa 12 dni. Federacje pocztowców CGT i autonomicznych zw. raw opublikowały 1 bm. komunikat, domagając się od rządu uwzględnienia postulatów pocztowców.

TEHERAN. Gubernator wojskowy wysłał przed uniwersytet wojsko celem stłumienia demonstracji studentów protestujących przeciwko powołaniu dyplomaty brytyjskiej. Wiele studentów aresztowano.

RANGUN. Według informacji z kół zbliżonych do rządu burmańskiego, Burma nie podpisze „porozumienia obronnego” z Anglią, które zastąpić miało wyśasy 4 bm. układ z 1947 r.

Jan Parandowski

Julian Tuwim

Z GORYCZĄ w sercu spełniał ten żalony obowiązek wobec pamięci przyjaciela, który już nie truszczy się o nasze myśli i słowa. Ciężko układać literę, tak przecież obojętne dla dźwięków, jakie z nich urosną, i uczyć, jakimi nasądną. Czyż można im, powierzyć trzydziści lat przyjaźni, w tysiącach dni, jasnych i chmurnych, jakie niesie zmienne niebo życia? I cóż z tego mogę przekazać ludziom, którzy odczytują z nich tylko słowa, wypełnione tak szczupłym sensem? W istocie poza każdym z nich kryje się twarz, której nigdy już nie zobaczę, odzyska głos, który umilkł na zawsze, każda litera rozszepcza się niespodzianiami a tylko dla mnie widocznymi ścieżkami ku rzeczom drobnym a w tej chwili boleśnie cennym.

Nawet papier, na którym piszę sprzymiera się z moim smutkiem. Oto najbliższy przypadek sprawi, że swym kolorem przypomina ten papier, jakiego Tuwim używał do swoich listów w początkach naszej przyjaźni. Było ich może sto, może więcej z owej epoki, i dziś zdaje mi się, jakbym je czytał w pamięci, że kartki koloru bzu z wiosny naszego życia.

Niedorzeczne i czarujące. Tuwim chciał wtedy założyć „magazyn starości” pt. „Dylizans”, ja nie tylko podjąłem w lot ów projekt, lecz ustosunkowałem go do języczka co jeszcze po myślem osobnej serii pt. „Bibliotheca curiosa”. Wymienialiśmy w tej sprawie listy nagłe, gwałtowne, namiętne, poruszając ciężką upiórów i cieni z najgłębszych zakamarków literatury i historii. Zaden z tych projektów nie doszedł do skutku, ale zarządwo w osobnych książkach, jak i w różnorodnych drobiażkach, rozrzuconych po czasopiśmie, Tuwim używał niewyczerpane materiały, jakie gromadził nieustannie z nienasyconą ciekawością.

Każdy znał też jego pasję, wielu widziało w niej tylko kaprys chłonnego i ruchliwego umysłu lub ujmującą namiętność kolekcjonera. To prawda, że w historii naszego bibliofilstwa będzie on cytowany z podziwem i wzruszeniem, w girlandzie miłych anegdot, ale może się zdziwić, że w ten sposób trzecie się głębszy sens tych zainteresowań. Co mnie w tym szczególnie uderzało, to czułość, z jaką on wydobylał z lamusa, otrzepywał z kurzu, oglądał i czytał wszelkie siołeczki księżynek: starościńskich wierszopisów od niedzieli, śmiesznych pisańskich ułomnego pióra, zadziernych grafomanów, którzy w jakimś zaśniewaniu czasu, miejsca i kultury dostawali chromego pe-

gaza i z donkiszotowską wiarą zdobywali szklane góry, będące w rzeczywistości kupą gruzu u sąsiedzkiej miedzy.

Sam, obdarzony, uznaniem od pierwszego tomu, sławą, rosnącą z każdym następnym, instynktem serca umiał odczuć tę ciemność, milczącą, która osacza dusze niewydarzonych i upośledzonych pracowników pióra, ich pociągającą do jednej towarzyszącej — krwawą miłością własną. Było to jakby braterskie uczucie i odruch dobrego samarytana wobec podziurkowemu losu, ikarów nierozsądnych uniesień. Z jakże serdeczną uwagą wpatrywał się w ich wątłe barki szukając śladu skrzydeł! I znajdował je często ku swej niewymownej radości. W wielu zapomnianych okrył rąbkiem siawy, której głód strawił ich czczone życie, wielu przycinał do swej własnej pamięci jednym niezwykłym zwrotem, jednym szczerym słowem, które on tylko umiał wyczytać w starych szparach.

Znał jak nikt dzieje poezji polskiej nie tylko w jej wielkich drogach i gościńcach, ale i w nikłych ścieżkach, zarosłych chwastami, i nikt jak on nie był zazrosny o całe dziesięćdziesiąt słowne, które sam tak znaczenie pomazał. Nawet w żartach, zrodzonych i pochłoniętych przez chwilę rozmowy, tworzył nieraz jakby słycznych i grasek jakiś wyraz, który wysany z samego rdzenia mowy. Jego poezja była zawsze naprawdę poetyczną, co nie wyda się żadnym paradoksem, jeśli się rozstrzeże w tomach innych poetów, dobrzych, znakomych, nawet wielkich, gdzie tak często można spotkać wiersze, nie zasługujące na godowy strój strofu, rymu i rymu. Jego własne mając w przejmującej konieczności, jak piękne twory przyrody, kwiat lub muszla o nieskazitelnym rysunku, przedziwny rezultat długich utajonych procesów życia, ich ukoronowanie i jakby esencja samej żywej istoty...

Coraz żmudniej wyprowadzam te słowa, które mnie odstręczały swoim czasem przeszłym. Nie mogę się z tym pogodzić, że zamiast: jest, mam teraz mówić: był, że zamiast oczekiwać, spodziewać się, mam teraz już tylko rozpamiętywać, rozważać, określać. Śmierć nie zabrała go znan granicy jego twórczości, ale pośród rozległego pola możliwości i nadziei. Wszyscy, którzyśmy go w ten grudniowy mroz oddawali twardej, zimnej ziemi, odchodziliśmy od jego grobu z gorczyką, że oto musieliśmy grzebać świętą i bujną przyszłość, równie jedyną i niepowtarzalną, jak cała jego poezja.

JAN PARANDOWSKI

SZTUKA MIESZKANIA

Skomplikowana geografia osiedla „Grochów III” najlepiej zna kierownik kółtowni. W jego pokoju wisi plan nowoczesnej sieci centralnego ogrzewania. Plan ten przypomina układ ludzkich nerwów: tęgie pasma dzielą się na mrogocące cieniłek lin, zakończonych wachlarzami drobniutkich kreszek. System centralnego ogrzewania jest równie cęły, jak układ nerwowy człowieka. Jeśli w odległym jakimś bloku, na najwyższym piętrze sepseje się najmniejszy nawet grzejnik, to w kółtowni natychmiast zapala się lampki sygnalizacyjne, a pompa daje znać o uszkodzeniu zwiększonym tempem pracy. Ranny, wzywający pomocy grzejnik umiejscowiają na planie czujne oczy kierownika. Monitor chwytą torbę z narzędziami i spiesznie naprawia uszkodzenie.

Nigdzie jednak nie płoną żadne lampki sygnalizacyjne, ani nie dzwieją dzwonek alarmowe, gdy psują się sprawy życia i wspólnoty mieszkańców osiedla, gdy w nowych domach dają o sobie znać stare nawyki: niechlujstwo, niechęć do sąsiadów, egoizm, wywłodzące z czasów kapitalistycznych. Nie ma też planu wskazującego punkty, gdzie trzeba wychowawczo oddziaływać. Nie ma człowieka, który bezbłędnie orientowałby się w społecznej geografii „Grochowa III” i 28 innych warszawskich kompleksów mieszkaniowych. Pracownicy MZBM zajmują się głównie sprawami techniczno-administracyjnymi. Gospodarzom polecono utrzymywać domy w czystości, Komitety blokowe nowych osiedli w większości wzięły kurs na „wojny” o usuwanie usterek budowlanych.

Lokatorzy żyją więc i gospodarują tak, jak umiają. A jeśli nie umiają — to skutki tego społecznego niedorozwoju dają się odczuć przede wszystkim sąsiadom.

W życiu nowych osiedli, tak zresztą jak i w wielu innych dziedzinach naszego życia, dostrzec można dysproporcję między poziomem materialnym a poziomem kulturalno-społecznym szerokiej rzeszy mieszkańców. W stosunku do pierwszych lat powojennych, nie mówiąc już o okresie przedwojennym — przeciętna zarobków oraz warunków mieszkaniowych wzrosła bardzo wydatnie. Natomiast umiejętność korzystania z tych lepszych warunków, umiejętność właściwego wydawania pieniędzy rozwinęła się w niedostatecznym miarę.

Od „Pekinu” na Grochów

Część przedświątecznego wieczoru zulem się na „Grochowie III” jak monter, który idzie szukać uszkodzeń, nie wiedząc jeszcze dobrze — jakich i gdzie. Moimi jedynymi narzędziami są notes i ołówek. Zewnętrzną wszystki mieszkańca wyglądają podobnie. Za oknami widać choinki i zające obdarte ze skóry. Na

drzwiach — wizytówki z obojętnymi nazwiskami. „R. Kleidienst” — puka.

Roman Kleidienst, dziś kierownik samochodu ciężarowego jednej z państwowych instytucji, właściciel dwupokojowego (plus kuchnia i łazienka) mieszkania, maż pami Zofii i ojciec dwóch bardzo wesołych chłopców — przed wojną mieszkał z rodzicami w tzw. „Pekinie” przy ul. Kazimierzowskiej na Mokotowie.

Znałem świetnie ten „Pekin”. Gnieździło się w nim wielu moich kolegów ze szkół na ul. Różanej i Woronicza — tych, którzy najczęściej dawali mi po tobie i zabierali drogę śniadania. Pewnego dnia stanąłem jakos energicznie w obronie butki z masłem i sam zaczętem dawać po imie. To zjadło mi niejaki szacunek — zostałem wprowadzony w tajemnicę „Pekinu”. Obserwa, na polu zrzuwaną budowa dawała schronienie trzem setkom ludzi. W klatkach z betonową podłogą żyły całe rodziny, gotując, piorąc, jedząc i śpiąc. Ciastka nie sprzysjała utrzymaniu czystości i porządku. Nikt zresztą o tym nie myślał, uganając się w celach zarobkiem.

Spytałem Kleidiensta o kilku „noblach” z „Pekinu”. Pamięta wszystkich — mokotowski redaktor.

Oglądając niby to centralne ogrzewanie utrwalam sobie w pamięci wygląd pokojów, kuchni, łazienki. Mebli niewiele, wszystkie nowe — tapczan, szafa, stółik pod radio z „Aga”, która nie gra, bo nie można do niej dostać lampy 7C5, okrągły stół, zarucony skrawkami kretonu. Na oknach zawieszono kretonowe zasłony koloru bordo. W pokoju malców dwa drewniane łóżeczka i mały kredensik. Kuchnia przedświątecznie zastawiona torebkami, pudełkami i flaszkami.

Cóż za obrzymi skok od „Pekinu”, tego „Pekinu”, na którego obszarze, obok ulicy Raclawickiej, rozpoczęto niedawno budowę 28 osiedla stolicy Kleidienst, syn sezonowego robotnika budowlanego, potrafi „znać się” w nowym mieszkaniu, choć nikt go tego nie uczył. Kleidienst umie wydawać pieniądze: kupił meble, na szafie leży spora książka i gazet, w kredensie stoją dwie butelki dobrego wina „Mistella”, na wieszaku dostrzegam porządną spaszcz z futrzanym kołnierzem.

Wychodząc z bloku pytam dozorcę: „Jaki jest ten Kleidienst?” — „To swój chłop” — mówi dozorca. Znaczy to, że „swój chłop” nie od wypitki i wybitki, lecz od umiejętności życia po nowemu.

Kleidienst dokonał tego, czego do niego nie udało się Majakowskiemu w wierszu, zamieszczonym jako motto rysunku, reprodukowanego obok, a pochodzącego z „Krokodyla”:

„Tych wierszy myśli utrwalił druk. Lecz gwóźdź-by w mógł ją wbiłto: „Towarzyszu! Wchodząc na nowy próg Zbądź zesztek starego bytu!”



STARY BYT: — A mnie nie dali przydziału na nowe mieszkanie... (Rys. I. Siemionow — „Krokodyl”)

Trzeba spojrzeć pod kanapę

Byłbym jednak fałszywym kronikarzem twierdząc, że wszyscy dawni mieszkańcy wiejskich chat, przedmiejskich ruderi i czynszowych kamienic śródmiędzica potrafili się „znać” w nowych domach.

Oto w bloku 15, mieszkanie 19 żyje sobie strażak pracownik państwowy J. B. z żoną Jadwigą, pracownią „Peklatowską”. Sąsiedzi mają już po uszy tet młiej pary. Co drugi młiej-włócej dzień w mieszkaniu nr 19 odbywają się piatyki, nocami łomocą do drzwi rozmaici „kolekowie”. J. B. i jego żona zarabiają w sumie 1.800 zł miesięcznie. Oglądałem mieszkanie nr 19. Dwie szaty, żelazne łóżko, kilka butelek po wodzie na lakierowanym parapecie okiennym. Lakier jest podobniwany — p. Jadwiga rosła na nim siekiera kości rosłowa. Łazienka zamieszczona, ubikacja zalana wodą, zdemolowana, z potrzebą musieli kłozetową. Przykład najlaskawej niechujności niszczytelstwa i skrajnego egoizmu, dającego się sąsiadom tak bardzo we znać.

J. B. przyjechał do Warszawy ze wsi. Nikt nie nauczył go korzystać z tych wszystkich urządzeń technicznych, mających ułatwiać życie, a dostępnych teraz dla każdego. Nikt go nie nauczył sztuki — tak, trudnej sztuki — współpracy z setkami innych ludzi, oddalonych tylko o ścianę, tylko o drzwi, a nie, jak dawniej — o najmniej o międzę.

Proszę nie chwytając mnie za słowa. Nie mam zamiaru ubliżyć nowym mieszkańcom miast, którzy pochodzą ze wsi. Chcę natomiast wskazać nie dostatek naszej działalności wychowawczo-kulturalnej, tak daleko pozostającej w tyle za materialnym wzrostem poziomu życia. Budujemy co roku dziesiątki tysięcy nowych izb, przeważnie w formie wielkich osiedli. Teraz — w dziesiątym roku istnienia Polski Ludowej — nie wystarczy dać ludziom klucz od nowego mieszkania i powiedzieć: „Mieszkać!” Trzeba także powiedzieć, jak mieszkać. Nasze domy to już nie, jak w pierwszych latach powojennych, gole ściany z najniebezpieczniejszą li-tyl-ko amaturą. Nasi architekci idą na przód, wstawiają w ściany szafy i

kredensy kuchenne, projektują szopy na śmietę, pralnie i suszarnie bielizny, pomieszczenia na wózki dziecięce i rowery.

Stara anegdota mówi o służącej, która dziwi się, że trzeba zamiatać pod kanapą, bo przecież „gdzie chybą nie będą tam zasładać”. Podobną mentalność można by przypisać wielu mieszkańcom nowych osiedli, którzy liczą także i na to, że goście — nawet jeśli coś zauważą — to będą grzecznie milczeć, bo są dobrze wychowani.

Byłbym bardzo zadowolony, jeśli by ten artykuł osiągnął taki tylko skutek, że kilku-nastu ludzi zajrzy pod różną swoje kanapy i zastanowi się przez chwilę nad tym, co teraz napisać.

Przy ul. Wawolniskiej nr 7 (również „Grochów III”) jedna z klatek schodowych cuchnie tak, że trudno zmusić się do wejścia. Któryś lokator bezczeszko zainstalował w piwnicy budowl... królików. Rodzinka tych mluch składają zwierzątek żutrwa (dosłownie) życie 10 i katorem — z wyjątkiem gori! — go hodowcy. Dowiaduję się szybko, że jest nim właściciel mieszkania nr 5. Jego żona „bują” mnie niefrasobliwie: „Tam nie nie ma, to tak zawsze!” „pachnie (!) na schedach”. Potem: „Tak, są króliki, ale to nie moga piwnic! Wreszcie — prześlęniada do muru — demaskuje bo-

dowlane zapędy meza. Na moje perswazyje solennie zapewnia, że z okazji Nowego Roku odbędzie się wielka żecz królików i że na świątecznym stole zjemy miętyskie pastety. Nie oleszczam sprawdzić! Pastety zawsze-c pečną ładnie, niż żywe kłapouchy..

Egoizm przejawia się zresztą rozmaicie, nie zawsze tak wosnie. Sympatycznym paslenkiem z mieszkanca nr 12 (blok 5) elektronawia wycyżca kiedys światło. Nie ma co ukrywać — za nie zaplaconu rachunek. Zdarza się, ale gorzej, iż panowie uśmiechnęli się mlle do kłopotego z swych wielbielcy i ów nieznanu nam z imienia i nazwiska młodzian włożył światło boczną drogą, nie naruszając urzędowej plomby.

Ustawilem więc z jednej strony pomyslowe panienki, a z drugiej — lokatory catego bloku, którym z powodu tych manipulacji przez kilka mlęscy włożył gasło światła. I uznałem, że warto o tym pisać. Bo ponadto te same panienki przeżyły pół roku użytkowania lokaku nr 12 zjadły powybijać szczyby w łazience i uszkodić piecyk gazowy..

Szyba, piecyk, króliki — z pozoru drobiazgi. Ale właśnie dlatego, że budujemy tak dużo i tak szybko — drobiazgi mnożą się w krocie.

Kilka obliczeń

a) nowe bloki po roku użytkowania tracą — z winy lokatorów — spory odsetek swej wartości;

b) gdy wszyscy lokatorzy osiedla „Grochów III” uszczelniały naleścyle okna i będą zamykać drzwi od klatek schodowych, to wydajność cieplna centralnego ogrzewania wzrosnie o 30 proc.

Takie i inne obliczenia robia sobie dyrektorzy MZBM oraz kierownicy kółtowni w nowych osiedlach. Wchodzi to w zakres ich czynności techniczno-administracyjnych. Ale zabawa w statystykę nie ma przecież żadnego sensu, jeśli wnioski z obliczeń nie trafiają do mieszkańców i nie przysparzają im tematu do dłuższych, poważnych rozważań.

Nie możemy czekać, aż ludzie samy nauczą się mieszkać w nowych domach, bo proces stopniowego „wrastania” jest z natury swej zbyt powolny. Należy raczej spodziewać się większej energii ze strony Komitetów Blokowych i pracowników MZBM — najbliższych wewnętrzne-mu życiu każdego osiedla.

Ostatnio MZBM poczynił wcale udatne w tym kierunku próby. Wydało na przykład i rozkolportowało po Warszawie pomyslowe ulotki na temat oszczędzania opału właśnie długą spłodnego opatrzenia okien i drzwi. Inny fakt: pewien energiczny kierownik kółtowni dupły „objedzał” mieszkańców przy każdej okazji za niezamknięcie drzwi wejściowych, aż dopadł swego: drzwi zatrzaskują się za lokatorem tak, jakby w popochył sprężynowy automat..

Często wystarczy więc perswazyja, czasami jednak trzeba i ostrych słów. Niestety, na zebraniach Komitetów Blokowych zbyt mało jest na oed wzajemnej krytyki i niewiele konkretnych wniosków, zwłaszcza w tych — sui generis „obcycających” — sprawach.

W pokoju robi się od razu jasny, gdy troškiewka gospodyn wymyie i oczyszcza okna aż do polysku. W życiu robi się jasnie, gdy ludzie zrucają z siebie resztki starego bytu.

JERZY KASPRZYCKI

Podróż Nixona dookoła świata i co z niej wynikło...

WICEPREZYDENT USA, Richard Nixon nieźle spędził ostatnie miesiące ubiegłego roku. Odbył mianowicie podróż dookoła świata. Świat ten z punktu widzenia amerykańskiego znacznie się skurczył w porównaniu z okresem przed drugą wojną światową. Ograniczając się do krajów, które Amerykanie chętnie nazywają „wolnym światem”, Nixon postanowił objechać większość tych terytoriów, które zaliczają się do świata kapitalistycznego, a w których toczy się obecnie zacęta walka o wyzolenie spod władzy imperialistów.

Podróż dookoła świata jest niewątpliwie imprezą przyjemną, szczególnie jeżeli można ją odbywać w warunkach, na które może sobie pozwolić wiceprezydent USA. Sądzić jednak należy, że w Departamencie Stanu dużo sobie nie obiecywano po podróży wiceprezydenta. Ostatecznie znajdujący się tam specjaliści nie ludzili się chyba, że to, czego nie osiągnęli ambasadorowie amerykańscy w Indonezji, czy Indiach, to czego nie osiągnęli setki milionów dolarów tzw. pomocy gospodarczej i wojskowej, osiągnie jakimś cudem w trakcie kilkudniowej wizyty w każdym z tych krajów, zastępcą prezydenta Eisenhowera. Prawdopodobnie nie robił sobie złudzeń pod tym względem i sam Nixon.

Mimo to można stwierdzić, że wyprawa odkrywcza wiceprezydenta Nixona miała swoje znaczenie. Przele-

chał przecież Nixon przez kraje, zamieszkałe przez ponad pół miliarda ludzi, przez kraje, które sfery rządzące USA od lat usiłują objąć swą „opieką”.

PO POWSTANIU Chin Ludowych i Amerykanie utracili olbrzymi teren ekspansji gospodarczej i politycznej w Azji i dlatego tym czujniejszą uwagę zwrócili na pozostałe jeszcze w obrębie świata kapitalistycznego przestrzenie największego kontynentu świata. Liczyli przy tym, że sfery rządzące w tych krajach zniechęcone do starych mocarstw imperialistycznych jak Wielka Brytania czy Francja lub Holandia — z tym większą skwapliwością przyjmą opiekę bogatej republiki zaocencjonalnej. Nadzieje te nie były całkowicie bezpodstawne.

Wśród kół rządzących w powstałych po drugiej wojnie światowej, państwach azjatyckich jak Indie, Indonezja, Burma i w całkowicie wrogiej wobec imperializmu brytyjskiego Persji — są pewne grupy, skłonne do zaakcentowania współpracy z Waszyngtonem. One właśnie chętnie witaly napływ kapitału amerykańskiego do ich krajów i gotowe były oprzeć się na Stanach Zjednoczonych w rozgrywkach z W. Brytanią czy Holandią, a przede wszystkim w walce z wywołanym ruchem robotniczo-chłopskim.

Wszystko więc zapowiadało się w latach 1945 — 48 jak najlepiej dla Waszyngtonu. Ale w roku 1953 Indonezja — wbrew Stanom Zjednoczonym — nawiązała ściśle stosunki gospodarcze z Chinami. Rząd indyjski zaś już dawno, wbrew woli amerykańskiej, nie tylko uznał rząd Chin Ludowych, ale wystąpił na arenie międzynarodowej w roli górnego oponenta dopuszczenia tych Chin do Organizacji Narodów Zjednoczonych, przeciwstawili się polityce amerykańskiej w Korei i zapowiedział stanowczo, że nie weźmie udziału w realizowaniu agresywnych planów USA.

Wbrew Waszyngtonowi zacieśnił stosunki gospodarcze z Chinami Cejlon. Co więcej, nawet w Iranie, po obaleniu dr Mossaddeka, nowy rząd generała Zahediego nie zdecydował się na zajęcie wrogiej pozycji wobec Chin Ludowych i pierających ich Indii. Obecnie zaś rządy krajów arabskich zastanawiają się nad sprawą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami.

Jednym słowem całkowicie postuleństwem wobec USA zachowały tylko rządy „wielkich” mocarstw w rodzaju południowej Korei Li Syn Ma na i przebywający na Tajwanie „rząd” Czang Kai-szeka. Nawet całkowicie zależne od Stanów Zjednoczonych Filipiny zmuszone są od czasu do czasu wspólnie z innymi kra-

jami azjatyckimi przeciwstawiać się zbyt bezczelnej i wrogiej wobec narodów Azji polityce bloku imperialistycznego. Nie też dziwne, że w tych warunkach z traszkiem zawalili się amerykański plan blokady Chin. Również z tego powodu, że te blokady ignorowały najbliżsi sąsiedzi nowego mocarstwa azjatyckiego. I to jacy sąsiedzi. Chodzi przecież o kraje, których rządy dotychczas chętnie przyjmują dolary amerykańskie i którym Amerykanie dotychczas i w dalszym ciągu nie chcą i nie mogą odmówić tych dolarów lekając się o los swoich inwestycji i z obawy, że „będzie jeszcze gorzej”, że rządy tych krajów w odpowiedzi na zbyt silny nacisk jeszcze bardziej odsuną się od Waszyngtonu.

TAK WIEC Nixon jadąc do Indonezji czy Indii musiał wiedzieć, że przyjemna podróż połączona będzie z pewnymi przykrociami. Przykrości jednak okazały się większe niż przypuszczał. Rządy krajów zaszczyczonych jego wizytą być może nie chciały za bardzo zmartwić dostojnego gościa lzza oceanu. Musiały się jednak liczyć z tym, że Nixon wyjedzie, a one pozostaną z własnymi społeczeństwami, które są zdecydowanie antyamerykańskie.

Stąd też tak się stało, że Nixon wyjechał bardzo niezadowolony z Indonezji. Do tego stopnia niezadowolony, że po jego wyjeździe rząd amerykański miał zamiar postawić na konferencji na Bermudach sprawę „wzrostu wpływów komunistycznych w Indonezji”. Zamiar ten wywołał tak olbrzymie burzenie w Indonezji, że w końcu w komunikacie ogłoszonym po konferencji bermudzkiej nie znalazło się miejsca dla wzmianki o tym siedemdziesięcimilionowym państwie i jego sytuacji wewnętrznej. Nixon zaś ze smutkiem stwierdził w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times”, że Azjaci znajdują się pod wrażeniem komunistycznych sukcesów”. Dodał przy tym rozsądnie, że jego zdaniem komunistyki odkryli na czym polegała główne potrzeby i żądania narodów tej części świata i, przyrzekając ich spełnienie, stworzyli dla siebie atmosferę zaufania i nadziei.

W Indiach byłby wiceprezydent USA też nie przeszedł bez zgrzytów. Nie tylko deputowani komunistyczni, ale wielu innych zastawkał Nixona jako przedstawiciela rządu „odpowiedzialnego za rozpętanie i kontynuowanie wojny w Korei oraz za torpedowanie wysiłków Indii, zmierzających do rozwiązania sprawy jenców wojennych”.

Dodać należy, że pobyt Nixona w Delhi zbiegł się z rozmowami pakistańsko-amerykańskimi w sprawie paktu wojskowego czy też dostaw wojskowych dla Pakistanu. Wiadomo,

że w tej sprawie m. in. Nixon długo konferował z premierem Nehru i wiadomo również, że po tej rozmowie zarówno premier jak i pras indyjska ostro potępili plany przeszkaczenia terytoriów Pakistanu w amerykańską agresywną bazę wypadową.

W Iranie Nixon konferował z premierem Zahedim co do którego wiadomo, że „cieszy się” zerowymi sympatiami ludności.

Ostatnio Amerykanie usilnie zachęcają rząd irański do zawarcia pod ich egidą paktu wojskowego z Pakistanem i Turcją i w tej sprawie najprawdopodobniej toczyły się poufne rozmowy między przedstawicielami rządu teherańskiego a gościami amerykańskimi. Gospodarze chętnie by dużo przyrzekli gościowi, nie mogli jednak przyrzec jednego, a mianowicie tego, że żołnierz irański może być w jakikolwiek mierze traktowany jako godny zaufania sojusznik. Pentagon (amerykańskiego ministerstwa wojny).

Sądzić dlatego należy, że nastroj Nixona popuły po wizytach w stolicy Indonezji Dżakarcie i w Delhi nie bardzo się poprawił w Teheranie.

NO, COZ podróżować dookoła świata jest niewątpliwie dosyć przyjemnie. Ale pewną jest rzeczą, iż na pytanie, jakie były wyniki wyprawy Nixona do azjatyckich krajów „wolnego” świata, odpowiedź powinna brzmieć — żadne. Poza tym, że wiceprezydent USA mógł się przekonac, iż społeczeństwa tych krajów chcą jak najustilniej wyzwalic się od kurateli nie tylko imperializmu brytyjskiego ale i kierowniczej sily tzw. „wolnego” świata — Stanów Zjednoczonych.

EDMUND BORA

RADIO

na dzień 3 stycznia 1954 r. (wtorek)

Na fail 122 m.
Program dnia 6.05 15.00 Wład. 5.05 6.00
7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Aud. dia wsi 5.20 Pieśni i tańce ludowe 6.10 Koncert 6.56 Gimn. 7.20 Muzyka rozrywk. 7.50 Kalend. Rad. 8.00 Dla mlodych 8.30 Rad. muz. operowa 11.25 Muż. i aktualn. 12.15 „Na swojską nute” 12.45 Aud. dia wsi 13.00 Kone. 13.50 Aud. dia dzieci 16.10 „Potok w lesie” — pog. 16.20 Konec rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR” 17.30 Muż. rozrywk. 18.00 „Mikrofonem na kraj” 18.15 „XV audycja z cyklu: „Od Tatr do Baltyku” Polska muz. lud. 18.30 Utwory fortepianowe F. Liszta w wyk. Claudio Arrau 18.45 Konec wiadomości 19.45 Aud. dia wsi 20.25 Wład. sport. 20.30 Muż. tan. 21.00 „Die Bremerstadt” - „musikanten” — studniowisko J. Zylinskiel. w reż. K. Rudzkiego 22.30 J. Verdi: Kwartet smyčkowy e-moll w wyk. kwartetu krakowskiego.

Na fail 367 m.
Program dnia 7.50 14.00 Wład. 5.05 6.30
7.55 17.00 21.00 23.50
5.10 Aud. dia wsi 5.20 „Pieśni i tańce ludowe” 6.00 Gimn. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Muż.

poranna 6.50 Mozaika muz. 7.20 Muż. rozrywkowa 8.00 Muż. popul. 8.20 Ros. muz. operowa 14.10 Dla dzieci mlodych 14.30 Dla kolekt mlodych przyrodników 16.10 16.50 „Bioskop” Fini i aktu II op. „Koczkodziej” wyk. soliści, chóru i ork. Radia włoskiego p. d. Manio Rossi 15.10 „Juzyna” — fragm. cpow. Wl. Orkana 16.30 Dla dzieci 16.00 „Swojskie melodie” 16.20 Muzyka dla wszystkich 17.05 Korrespondencja z Zurychu 17.25 „Ze sportu” 17.30 „Na warszawskiej łapie” 18.00 Muż. filmowa i operkowa 18.30 „Projekt nowego kombinatu” pog. mgr E. Kochanowskiel z cyklu: „W pracowniach uczonych”. 18.40 Reclal skrzypcowy E. Umińskiel. 19.10 Reportaż literacki 19.30 Muż. i aktualn. 20.00 Konec symf. w progr.: Brahms Smetana, Dwozrak 21.36 Wład. sport. 21.36 Lecuona: Andaluza — bolero 21.45 Konec. 22.00 Z trudnego naszego i znow! aktu II op. „Koczkodziej” 22.20 Muż. tan. 23.00 Muż. klasyczna w progr. Heendel 23.26 Fortepianowe utwory Debussy'ego.

Szczegolowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”
Polskie Radio wstrzega sobie moziwole zmian w programie.

KROTKIE SPIECIA

Nieszczęsny orator

Szef południowo-koreańskiej „partii liberalnej”, niejaki Szin Jung-Szik, wygłaszając balwochwalczy toast na oficjalnym bankiecie w Seulu, zamianował „Niech żyje Li Syn-Ma”, zawołał przez pomyłkę „Niech żyje Kim Ir-Sen”!

To przeżyczenie było na pewno efektem nie zamierzanym. A jednak nieszczęsny orator natychmiast padł ofiarą zemsty Li Syn-Mana, nie na darmo zwanego „krwawym starcem”. Jak podaje francuska agencja prasowa, AFP — wytoczono mu proces i skazano go na 7 lat więzienia.

I tak dobrze, że nie na karę śmierci, wtedy bowiem amerykańscy mężowie stanu mieliby poważne kłopoty z propagowaniem... lissymanowskiich „swobód demokratycznych”.

PAL

Zobowiązania olsztyńskiej wsi

Chłopi woj. olsztyńskiego realizują dekret Rządu z dnia 17 grudnia ub. r. o rozwoju hodowli bydła i trzody chlewniej.

Na zebraniu gromadzkim w Koninie gm. Frombork chłopowie zobowiązali się wyhodować 9 macior, a ośmiu gospodarzy z Zaborowa w gm. Jedrychowo w pow. Iławeckim podjęło długofalowe zobowiązanie powiększenia do końca 1954 r. hodowli bydła o 6 sztuk krów i o 3 jalołki, (oz)

Wystawę sztuki ludowej organizuje PDK w Morągu

(I) Dla upamiętnienia 10-lecia Polski Ludowej powiatowy dom kultury w Morągu organizuje w swoich salach wystawę, na którą złożyła się plastyka, szkieł i rysunki, oraz rzeźby obrazy, roboty ręczne, jak również najróżniejsze działy sztuki ludowej w zakresie tkactwa, dzidziarstwa, kilimkarstwa, ceramiki, zdobnictwa itd.

W ramach wystawy przewiduje się również dział fotograficzny o tematyce regionalnej, obejmującej zabudowę, pejzaż, portrety oraz sceny rodzajowe i sportowe.

Wystawa otwarta zostanie w połowie stycznia i potrwa 2 tygodnie.

Spółdzielnia „Przyszłość” w Nowym Mieście wzorem dla zakładów drobnej wytwórczości

Spółdzielnia CPLIA „Przyszłość” w Nowym Mieście jest jednym z większych zakładów przemysłu drobnego na terenie tego powiatu i w zakresie swej działalności obejmuje działy drzewny, tkacki i metalowy. Spółdzielnia powstała i rozwijała się w warunkach na ogół dość trudnych, pokonując jednakże pomysłowo wszystkie trudności, co świadczy o operatywności kierownictwa jak również rosnącej świadomości i szczerym entuzjazmie pracy załogi. Pracownicy działu drzewnego spółdzielni wykonywali prace dla MDM w Warszawie i wywiązując się dobrze ze swych obowiązków stuznie mogą się chlubić mianiem budowniczych stolicy. Doceniając znaczenie i zadania drobnej wytwórczości na etapie planu 6-letniego spółdzielnia „Przyszłość” w wyniku usilnych starań realizowała i przekraczała plany produkcyjne we wszystkich trzech kwartałach br. zaś dział metalowy wykonał ostatnio roczny plan produkcji.

Pozytywnie należy ocenić także rozwój współzawodnictwa, w którym u czestniczą wszyscy pracownicy osiągając stale coraz lepsze wyniki. Do czołowych pracowników spółdzielni należy zaliczyć z pełnym uznaniem takich obywateli jak Felicja Kowalkowska, Władysława Kowalska z działu tkackiego, Marian Zietański i Piotrowicz z działu drzewnego, którzy nie tylko sami produkują w pracy, ale mobilizują również pozostałych. Większą natomiast należy zwrócić uwagę na rozwój racjonalizatorstwa, gdyż dotychczas zagadnienie to nie znalazło wyższego oddźwięku wśród załogi.

Centralnym problemem spółdzielni jest sprawa jakości produkcji. Jakkolwiek doceniając powyższe zagadnienie spółdzielnia stara się o efektywne wyniki w tym kierunku, to jednakże szczególnie gdy chodzi o dział tkacki

Po jubileuszu 40-lecia pracy Fryderyka Leyka

Gimnastyczna sala liceum w Szczytnie była tym razem inna, zupełnie inna. Bogato udekorowana czerwienią i bielą. Wszędzie pełno kwiatów, a na podium na tle mapy Warmii i Mazur emblematy miast — Fromborka, Olsztyna, Szczytna — i Ludowego Związku Mazurskiego. Sale szczególnie wypełniła publiczność. Byli starzy i młodzi — ci wszyscy, którzy chcieli wziąć udział w niecześniejszym jubileuszu 40-lecia pracy społecznej.

Takie święto obchodził zasłużony działacz, syn tej ziemi — Fryderyk Mirosław Leyk.

Uroczystości przewodniczył poseł na Sejm a zarazem przewodniczący Woj. Kom. Frontu Narodowego — Edward Turowski.

— Wielu działaczy zrodziła ta uroczona ziemia — powiedział Edward Turowski. — Jubilat nasz jest jednym z nich.

W prostych słowach mówił poseł Turowski o tym, jak lud zamieszkujący tę ziemię był przez jankrosów wżajemnie przeciw sobie judzony. Jak obszernie wykorzystując różnice re-

ligijne jatrzyli Warmiaków przeciw Mazurom i odwrotnie, starając się odsuwać od nich istotne zagadnienie — walkę o niepodległość.

— To, że na tej sali zebrał się dziś Warmiaci i Mazurzy oraz ci, którzy tu na tę ziemię przybyli jest dowodem, jak różnice te szybko zacierały się w Polsce Ludowej, którą budujemy dziś wszyscy — powiedział m. in. przewodn. WKFN ob. Turowski.

Zyczenia jubilatowi składali także przewodniczący prez. Woj. R.N. Julian Malewski, kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR Tadeusz Jeziorski i inni.

W imieniu pisarzy ludowych naszych ziem przemawiała Maria Zietańska-Malewska.

— Mam złożyć życzenia w imieniu pisarzy ludowych, bo i Leyk chwycił za pióro i walczył nim w czasie plebiscytu — powiedziała m. in. poetka stwierdzając dalej, że uroczystość ta zbliża tę ziemię i ludzi miejscowych do Macierzy.

— Leyk nigdy nie był samotny w swej pracy — mówiła Malewska. — Otaczali go zwartym murem wszyscy bojownicy o sprawę polską na Warmii i Mazurach. I dziś jesteśmy z nim razem tak, jak byliśmy kiedyś. Razem z Leykiem będziemy pracować nad tym, aby tak drogo zdobyta wolność przynosiła coraz to piękniejsze owoce.

Fryderyk M. Leyk siedział wraz z żoną w pierwszym rzędzie. Głęboko wzruszony słuchał przemówień i życzeń.

Nasuwały mu one wspomnienia dawnych lat walki. Plebiscyt, terror pruski, bojówki hakatystów... Śmierć druha serdecznego i towarzysza walk — Bogumiła Linki. Myślał o tulaczce i wielu innych, których terror zmusił do opuszczenia tej ziemi.

Gdy przewodniczący prez. Woj. R.N. mówił o Armii Radzieckiej, która przyniosła tej ziemi wolność, z pewnością pomyślał, że przecież właśnie on 34 lata temu w 1919 r. powiedział w Warszawie:

— Nie myślcie, że ludzie z Warmii i Mazur będą walczyć przeciwko rosyjskim robotnikom i chłopom, którzy wysoko podnieśli w górę sztandar wolności...

Serdecznie wzruszony dziękował jubilat za życzenia.

— Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby szybko i wszechstronnie rozwijały się Warmia i Mazury — ziemia naszych ojców...

*
„Czy może być wyższe zadanie, jak prawdę słowa nieść przed lud?” — pisał kiedyś, dawno temu Fryderyk M. Leyk. Ci wszyscy, którzy brali udział w jego pięknym jubileuszu, wnieśli z niego przekonanie o tym, że Warmiaci i Mazury budują wspólnie z całym narodem swoją Ludową Ojczyznę. (k)

Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża Rozszerzyć oświatę sanitarną

Ważną rolę w dziedzinie zwiększenia należytej opieki zdrowotnej przez przychodni, szpitale itp. ma do spełnienia PCK poprzez szkolenie szerokiego aktywu i propagandę ochrony zdrowia. Ze złożonego sprawozdania na ostatniej sesji MRN w Olsztynie wynika, że oddz. miejski PCK mimo dość poważnych osiągnięć nie zniżył egzaminu.

Cyfrы wykazują wykonanie planu organizacji kół i werbunku członków. Kola te jednak nie przejawiają działalności i brak im jest aktywności. Plan szkolenia wykonano, ale wyników nie widać, bowiem w największych zakładach jak CZPMiS, Dom Książki, spółdzielnia „Szklarzy” kółka sanitarne nie istnieją, bądź posterunki sanitarne nie działają. Dobrymi osiągnięciami mogą się poszczycić kola przy DQKP, warsztatach PKP, prez. Woj. RN, PCD i innych, gdzie udzielono wiele porad. Ekipy lekarskie w ramach łączności miasta ze wsią wielokrotnie wyjeżdżały na wieś i wygłaszały pogadanki o tematyce zdrowotnej. Oddział PCK nie przejawia jednak dość operatywności, nie działa tam, gdzie powinien, a raczej kieruje się suchym i zanizonym planem, nakreślonym z góry przez prez. Woj. RN. Kierownik PCK stwierdził na sesji, że plan organizacji posterunków jest ogólny i mogą one powstać tylko tam, gdzie mówi o tym plan, a o utworzenie nowego kola trzeba się zwracać na piśmie, gwarantując przy tym ilość osób korzystających z wykładów.

Rzecz jasna, że w ten sposób akcja zdrowotnej nie umasowimy.

Aby praca oddziału PCK dała pozytywne wyniki, należy w bieżącym roku zmienić styl pracy kierownictwa, wciągnąć do pracy szerszy aktyw oraz uczulić społeczeństwo na zagadnienia ochrony zdrowia i należytego zaopatrzenia apteczek przez kierownictwo zakładów pracy i szkół.

Zdrowie człowieka to skarb — dlatego należy je uszanować. Zadaniem zaś PCK jest umasowienie i rozszerzenie oświaty sanitarnej w myśl zasady: „Zdrowie ludu — dziełem i sprawą samego ludu”. Pracę PCK winna zmierzać do tego, aby zapewnić ludziom pracy wszelkie możliwe środki i sposoby do zabezpieczenia zdrowia i życia ludzi pracy, pamiętając że człowiek jest najważniejszym elementem w wykonaniu zadań narzeczonych przez Polskę Ludową. (jot)

Obuwie z rogożyny

Zarastająca brzozi jezior mazurskich rogożyna nie była dotychczas należycie wykorzystywana. Czesz jej chłopi użytkowali na ściółkę dla inwentarza, reszta marnowała się.

Ten cenny surowiec nadający się do produkcji obuwia wykorzystuje obecnie instytut doskonalenia rzemiosła w Olsztynie. Postawiono bowiem z rogożyny produkować obuwie damskie.

W początkach stycznia przy ul. Waryńskiego 22 „Zjednoczenie” uruchomił punkt produkcji obuwia z rogożyny. Punkt ten będą obsługiwały wyłącznie kobiety. Ukończyły one 4-miesięczny kurs w Rogiełdach i zapoznały się dokładnie z techniką przeróbki tego cennego surowca. (oz)



Nie pierwszy wypadek...

Cały rok budowano tużeczny w Giżycku. Kierownik budowy ob. Duszyński kilkakrotnie zapomniał:

— Parę dobrych lat i palcem nie tkniecie, tak wykonaliśmy prace. Od chwili przekazania wybudowanych obiektów minęły 2 miesiące, ale...

Kiedy wpuszczono do chlewni świnie, dopiero okazało się, że budynki są niezdatne do użytku. Tynk opada, pękają mury, brak oświetlenia, drzwi rozeszły się i nie pasują. A zamki — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są ścieki i woda nie ma odpływu. W izolacje popękaly już mury. A w magazynie są takie dziury w podłodze — wszystkie już popsuły. Najwięcej kłopotu z tym brakorobstwem ma chlewniistrz. Świnie mu uciekają. Drzwi trzeba zawiązywać drutem.

A kofce dla świń? Ogrózenie zagród jest nieprawidłowe, blaszane zasuwki powyginają się, a w posadzkach porobiły się dziury. Za małe są